

Wiwat stypendium, regularne

Nasze błogosławieństwo, ratunek, pociecha. Ile to jednak trzeba się natrudzić, aby być tym szczęśliwcem.

Przy socjalnym - pełna dokumentacja, wszystkie świstki i papierki. Odgórnie stawiane warunki, konieczne do spełnienia. Terminy i normy, w jakich trzeba się zmieścić. I to wszystko, żeby mieć 210 zł miesięcznie. Dobrze i to.

Przy naukowym - walka o oceny, o najmniejsze punkciki, wzmożona aktywność. Aby tylko zmieścić się w średniej, aby tylko trafić na listę wybrańców.

W Wyższej Szkole Administracji Publicznej stypendium naukowe jest przyznawane od średniej 4,30, co studentowi daje 200 zł miesięcznie. 4,61 wynagradzane jest 400 zł, a najwyższa kwota 600 zł przypada za średnią 4,76. Podejrzewam, że WSAP spośród innych białostockich uczelni daje najwięcej pieniędzy za dobrą średnią, co jest bardzo mobilizujące. Jednak nie wszystko jest takie "super".

Magdalena Turowska, studentka II roku kulturoznawstwa nie jest zadowolona z systemu stypendialnego:

- Nie chodzi o to, że jest za niskie. Jestem niezadowolona, ponieważ utrzymuję się tylko ze stypendium. Pochodzę z Olecka. Stypendium musi wystarczyć mi na opłacenie akademika, czesnego, jedzenia, biletów, książek, kserówek, czasem spotkań ze znajomymi. Problem polega na tym, że pieniądze wypłacane są nieregularnie, a rachunki nie czekają. Niezrozumiałym dla mnie jest też to, że kwota stypendium ulega zmianie. Raz przyznają więcej, następnym razem mniej. Denerwuje mnie to bardzo i przeszkadza w swobodnym studiowaniu. Mogłabym pójść do pracy, ale na studiach dziennych ciężko jest to pogodzić, przynajmniej w moim przypadku. Mam nadzieję, że sytuacja ze stypendiami ulegnie pozytywnej zmianie - liczy Turowska.

WSAP ma długi okres przyjmowania wniosków o stypendia socjalne. Na innych uczelniach jest on znacznie krótszy. Odpowiedzialne za wysokość dotacji i termin przelewu jest Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Pracownicy biura stypendialnego WSAP-u bronią się, mówiąc, że to nie od nich zależy, kiedy będą wypłacone stypendia i ile będą wynosić. Uczelnia stara się jak najszybciej przekazać należne pieniądze zniecierpliwionym studentom. Kwestia, czy stypendia wzrosną, też zależy od ministerstwa.

- My staramy się ułatwić studiowanie, a nie utrudnić - twierdzą pracownicy z biura stypendialnego WSAP.

- Stypendia w okresie studiów są rodzajem wypłaty. Dzięki nim mogę być, w pewnym stopniu, niezależna. Oczywiście, mogę podjąć pracę, przejść na studia zaoczne, ale nie o to chyba chodzi. Studia nie dla wszystkich są tylko dodatkiem. Innym problemem są kwestie nieregularności wypłat, a przecież student też ma

zobowiązania finansowe. Mimo wszystko ze stypendium i jego wysokości jestem zadowolona - mówi Katarzyna Mackiewicz, studentka III roku kulturoznawstwa.

Każdy chce ułatwić życie i naukę studentom. Ciekawe tylko, co by było, gdyby pracownicy ministerstwa swoje wynagrodzenia dostawali co kilka miesięcy.

Jolanta Sawicka, WSAP